

# Lekcja Pulemiotowa

## Metoda wykładania literatury w szkołach sowieckich

Podajemy w dosłownym tłumaczeniu felieton Procentki z „Uczcielskiej Gazety”, który niezwykle charakterystycznie podaje metodę nauczania w szkolnictwie sowieckim.

— I nie zdążył jeszcze towarzyszyć Pulemiotow opowiedzieć uczniom o „rybaku i rybce”, kiedy zadzwieć dzwonek. Lekcja była skończona.

„Ot fatalnie — rozmyśla on, wracając do domu. Znowu nie zdążyłem odpowiednio rozmieścić materiału. Trzeba będzie przestudiować w domu”.

Nastąpiła cicha, ukraińska noc... Pulemiotow (który to już raz) zasiadł nad planami i programami. Właściwie wszystko się zgadza. Według programu Nar-komprosa (ministerstwo oświaty) republiki ukraińskiej należy przejść w trzeciej klasie szkoły nauczycielskiej bajki, opowiadania i wiersze dla dzieci Kryłowa, Puszkina, Jerszowa, Niekrasowa, L. Tolstoj, Czechowa, Mamina — Sybiriaka. Według rozkładu zajęć tegoż Narkomprosu na całość orzeczoną jest 7 godzin, to znaczy po godzinie na każdego pisarza.

A Narkompros żądał do tego, ażeby podkreślić znaczenie każ-

dego z pisarzy w historii literatury, wielostronność jego twórczości, różnorodność rodzajów, wyliczyć zbiory bajek dla dzieci, wskazać kierunek sztuki, jaki reprezentuje ich realizm, charakterystykę, koloryt, znaczenie socjalne, odrębność kompozycji, język, pejzaż i t. d. i t. d. „W ciągu 60 minut — szepnął Pulemiotow — 60 minut — 60 tematów.

Na każdy temat — minuta. „Nu da”! A jak się sprawa przedstawia z autorami obcymi?

Okazało się, że tu sprawa przedstawia się jeszcze dziwniej: w ciągu dwóch godzin należało przejść twórczość Defoe, Swifta, braci Grimm, Andersena, J. Verne’a, M. Twaina, Kiplinga i paru innych.

Zaznaczone zaś było, że autorzy nie mogą być traktowani „po łebkach”.

Całą noc Pulemiotow mnożył, dzielił, przeprowadzał niezwykle skomplikowane matematyczne kalkulacje. Wreszcie o świcie, kiedy już promienie słońca zaczęły muskać rozłożone na biurku papiery — Pulemiotow krzyknął: „Eureka”.

Natychmiast udał się do szkoły. Dziś właśnie miała się odbyć lek-

cja, poświęcona wierszom dla dzieci Lwa Tolstoj. Teraz jednak nic już nie peszyło Pulemiotowa.

Już na progu klasy Pulemiotow zaczął swój wykład:

„Tolstoj. Lew. Hrabia. Jeż. Dziad. Zając. Kostka. Dziewczynka. Grzyby. Język. Prostota. Jasność. Morał. Idea... Hrabia. Lew. Ufi!” Ostatnie słowa „Hrabia. Lew. Ufi!” wypadły już razem z dzwonkiem.

Mówią tu, że pewna grupa urzędników Narkomprosa, którym doświadczenie Pulemiotowa bardzo przypadło do smaku postanowiła wydać popularną broszurę, zawierającą nową metodę wykładania literatury dla dzieci. Bro-

szura ta ma się ukazać pod jednym i wiele mówiącym tytułem: „Jak czytać po pulemiotowsku?”. (Gra słów „pulemiot” — karabin maszynowy).

## Kwas pruski na aligatory Usunięcie groźnego niebezpieczeństwa z ujścia rzek

W rzekach i jeziorach Brazylii rozmnożyły się ostatnio aligatory, stając się prawdziwą plagą ryb i niebezpieczeństwem poważnym dla żeglarzy.

Władze brazylijskie chcą przynajmniej ujścia rzek uwolnić od niepożądanych gadów, polecały w

miejscach szczególnie uczęszczanych przez aligatory założyć płytko zanurzające się miny, które pod działaniem odpowiedniego mechanizmu wydzielają z siebie kwas pruski.

W ten sposób zdołano prawie zupełnie uwolnić od aligatorów jeden z dopływów Amazonki.

## Czy Pani ma się w co ubrać? Amerykańska „Pomoc w potrzebie” jest na każde skinienie

W Europie kwestia ta jest najczęściej osnową mniej lub bardziej głośnych dramatów. W Ameryce, dzięki pomysłowi żony pewnego kupca, zagadnienie to rozwiązuje

całkowicie telefon do firmy „Pomoc w potrzebie”.

Pani, która, wybierając się na bal, spostrzega nagle, że nie ma się w co ubrać, dzwoni do „Pomo-

cy w potrzebie” i w kilka minut później przed jej dom zajeżdża samochód z krawcową i stołem sukien od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Pani wybiera, krawcowa dopasowuje sukienkę idealnie do talli i to wszystko za normalną cenę, jak w każdym innym magazynie mód.

Do sukienki odpowiednie pończoszki, kapelusz — jednym słowem wszystko od stóp do głów.

Zdarzy się czasem, że pani, bawiąc się na balu, czy wieczorku, puści nagle oczko w pończosze, zerwie się podwiązka, lub... ty-sięczone mogą być w tych wypadkach niespodzianki. Telefon do „Pomocy w potrzebie” i dyskretnie, cicho, wadliwa część garderoby wedruje do reperacji, jeśli warto, zastąpiona wytwornymi nowiutkimi garniturami.

Instytucja „Pomoc w potrzebie” służy fachową pomocą w tych wypadkach, gdy domowym sposobem wykonana kosmetyka zawiedzie. Zawodowa masażystka, manicurzystka, czy inna specjalistka z dziedziny kalotechniki usunie do rąn wszystkie niedociągnięcia. Wystarczy tylko zadzwonić do firmy „Pomoc w potrzebie”.

## Po okresie zahamowania Potęga lotnicza Francji wzrośnie w roku bieżącym

Ubiegły rok zaznaczył się we Francji w dziedzinie lotnictwa znacznymi osiągnięciami, które pozwolą na szybkie uzupełnienie braków w tej dziedzinie. Dostawiano przede wszystkim przemysł francuski do masowej i seryjnej fabrykacji samolotów. W tym celu większość fabryk musiała uzupełnić swe inwestycje techniczne. O postępie dokonany w tej dziedzinie świadczy najlepiej fakt, że gdy w latach ubiegłych wartość inwestycji technicznych w przemyśle samolotowym wyniosła 40 milionów franków, to w r. 1937 już po uwzględnieniu spadku franka wynosi 116 milj., a obecnie wynosi 1.846 milj. fr.

W związku z udoskonaleniem aparatu produkcyjnego wzrosła wydajność poszczególnych warsztatów lotniczych. Od 1 stycznia 1938 r. do 1 września produkowano miesięcznie 41 samolotów, gdy w roku poprzednim w tym

samym okresie — 38. Od 1 września do 1 grudnia produkcja miesięczna wzrosła do 53 samolotów, gdy w tym samym okresie roku poprzedniego wynosiła 33 samoloty. Od 1 grudnia do 1 stycznia wyprodukowano 70 samolotów, w tym samym okresie w r. 1937 tylko 40.

W nowym roku produkcja utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, jak wykazuje zestawienie, obejmujące pierwsze dwa tygodnie stycznia b. r. Produkcja miesięczna wyniesie według przewidywań ponad 80 samolotów, gdy w r. ub. wyniosła tylko 45. Do wiosny b. r. produkcja miesięczna wyniesie 200 aparatów.

Wzrosła również ilość szkół lotniczych z 380 w r. 1937 do 1.000 w roku 1938. Gdy w roku 1938 szkoły lotnicze dały tylko 360 dyplomowanych mechaników, to w roku 1939 liczba ich wzros-

nie do 3.800.

W roku 1938 ukończyły szkoły lotnicze tylko 130, w roku bieżącym zaś ilość ich wzrośnie do 413. Okres szkolenia pilotów trwa dwa lata.

## Matka 18-ga dzieci

Zona duńskiego robotnika rolnego, Ole Jensen, z Sautrup Hede urodziła niedawno 18 dzieci. Matka tak licznej potomstwa ma obecnie 43 lata, ojciec 50. Wszystkie dzieci, nie wyłączając najmłodszego, cieszą się jak najlepszym zdrowiem.

## 278 lat istnienia Uniwersytetu Jana Kazimierza

W Bazylice Archikatedralnej we Lwowie odbyło się uroczyste nabożeństwo, w celu uczczenia 278-tej rocznicy podpisania aktu fundacyjnego Uniwersytetu Jana

Kazimierza we Lwowie. Na nabożeństwie byli obecni liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

## Dunki będą szkolone w gospodarstwie domowym

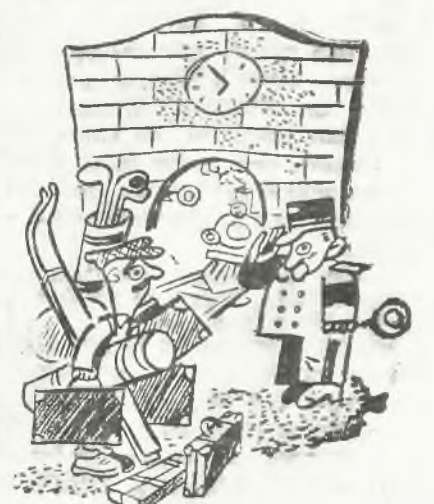
Do parlamentu Duńskiego został wniesiony projekt ustawy, na mocy którego wszystkie dzie-

częta duńskie w wieku od 14 do 20 lat będą musiały przechodzić specjalne kursy gospodarstwa domowego.

Kursy te będą się składały ze 150 wykładów i mają trwać 3 lata. Nauka będzie bezpłatna.

## Buty „samoskoki”

Pewien szewc na Słowacji nie wymyślił nowy typ podeszwy do butów, umożliwiającej elastyczny i znacznie szybszy krok. Używa on jako podeszwy gumy, wypełnionej powietrzem. Dla wypróbowania swego wynalazku przeszedł on na „dętych” podeszwach 5 km. zużywając podobno niecałe 40 minut na przebycie tej drogi, na którą normalnie rużywa od 50 minut do godziny.



— Kiedy odchodzi pociąg?  
— Osobowy czy towarowy.

## PRZED MASKARADA



Narazisz się tylko na śmieszność. Przecież wszyscy dziś wiedzą, że masonów niema już w Polsce

J. F. WITTKOP

26)

## NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Zaczął ubierać się bez pośpiechu, lecz z nieco przesadną starannością. Nie mógł otworzyć kufr, więc musiał włożyć to samo ubranie, w którym był wczoraj. Pomyślał przy tym, iż dobrze zrobił, że nie wyszedł w smokingu.

Zadzwonił na portiera w nadziei, że może od niego się dowie czegośkolwiek o zniknięciu Anastazja.

Wszedł wysoki, bardzo chudy mężczyzna w nieokreślonym wieku o jasnych, smutnie zwiastających wąsach. Robił wrażenie obrażonego na cały świat.

Sklonił się z godnością, wyjął z kieszeni depezę i wręczył Soederlundowi.

— Dla pana, mister Brown. Przed chwilą to odebrałem.

Jeszcze jedna niespodzianka! Depesza, którą Soederlund wysłał do Marsylii do swego szofera, wróciła jako niedoręczona.

Zaklął pod nosem, co nie spodobało się wyraźnie portierowi, podszedł do telefonu i zamówił rozmowę z Marsylią. Potem zaczął wypytwać o swojego służącego, okazało się jednak, że portier nie wie.

Nagle spostrzegł brak małej skórzanej walizki, która leżała zawsze na okrągłym stole przy kominku. Przeszukał dokładnie pokój, łazienkę, nawet przedpokój — walizka znikła.

Ta niespodzianka była gorsza od poprzedniej, ponieważ miał nieostrożność schować do tej walizki swój dowód osobisty i paszport zagraniczny.

Twarz portiera przybrała wyraz jeszcze bardziej obrażony.

— W naszym hotelu nigdy nie okradli gościa, proszę pana. Zaraz zawiadomię policję...

W tym momencie odezwał się telefon.

Soederlund wziął słuchawkę. Odezwał się hotel, w którym pozostawił szofera wyjeżdżając z Marsylii.

— Mówi Brown, z Paryża... Co się dzieje z szoferem Frioni?

Usłyszał w odpowiedzi, że przed dwoma dniami szofer wziął samochód i pojechał w kierunku Paryża. Niestety, spotkało go w drodze okropne nieszczęście, o którym pisały wczorajsze dzienniki...

— Niech diabli wezmą wszystkie dziecuniaki! — przerwał rozgniewany Soederlund.

— Co, proszę pana?... Niel Podobno katastrofa nastąpiła między Avignonem a Orange...

— W tej całej historii nie ma słowa prawdy!

— Tak czytałem, proszę pana. Może pan wie lepiej, mister Brown.

— Oczywiście, wiem lepiej! Frioni nie nie zstawił?

— Owszem, zostawił swoje rzeczy, ale policja je opieczętowała.

— Dlaczego, na miłość Boską?